

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Augustowski

Protokolant: Ewa Modlińska

po rozpoznaniu w dniach 14.07.2016r., 12.09.2016r., 24.10.2016r., 02.02.2017r. i 30.03.2017r.

1. sprawy **E. K. (1)**

córki A. i I. z domu K.

urodzonej (...) w W.

2. sprawy **N. P. (1)**

córki R. i A. z domu G.

urodzonej (...) w W.

3. sprawy **R. P.**

syna G. i A. z domu W.

urodzonego (...) w W.

oskarżonych o to, że:

w dniu 30 czerwca 2015 roku w W. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu poprzez uderzenie pięściami po twarzy, szarpanie i kopanie po całym ciele K. Z. (1) wzięli udział w jej pobiciu narażając w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na ciele powodując u zaatakowanej obrażenia w postaci stłuczenia krwiaka okolicy policzka lewego i okolicy podoczołowej lewej ze złamaniem kości jarzmowej i szczękowej lewej, które to obrażenia naruszyły u wyżej wymienionej czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni

tj. o czyn z art. 158§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

I. Oskarżonych E. K. (1), N. P. (1) i R. P. uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 158§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za czyn ten na podstawie art. 157§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza im kary po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. wykonanie kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec wszystkich oskarżonych warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;

III. na podstawie art. 73 § 1 k.k. w okresie próby oddaje wszystkich oskarżonych pod dozór kuratora sądowego;

IV. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązuje wszystkich oskarżonych do przeproszenia pokrzywdzonej K. Z. (1);

V. na podstawie art. 46§2 kk orzeka od wszystkich oskarżonych na rzecz pokrzywdzonej K. Z. (1) nawiązki w kwotach po 1000 (jeden tysiąc) złotych od każdego z nich;

VI. na podstawie art. 230§2 kk zwraca K. Z. (1) dowód rzeczowy w postaci bluzy sportowej koloru czarnego firmy (...) (Drz (...));

VII. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków w kwocie 521,76 złotych i zwalnia ich od opłat.

III K 1010/15

UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego w sprawie ustalony został następujący stan faktyczny

E. K. (1) i jej chłopak R. P. są skonfliktowani z pokrzywdzoną K. Z. (1). Uważają, że „sprzedała” ich znajomego A. S. (1), kiedy policja zatrzymała go za posiadanie narkotyków (z urzędu sądowi wiadomo, że A. S. (1) skazany był za czyny z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i inne).

dowody:

zeznania K. Z. – k. 2-3 C, 12-13 C, 269 i n.

odpis wyroku III K 1061/14

W dniu 20 czerwca 2015 r. o godz. 15.00 zatelefonowała matka jej koleżanki A. M. z prośbą o pomoc przy jej niepełnosprawnej matce poruszającej się na wózku inwalidzkim. Pokrzywdzona zgodziła się, naprzeciw wysłała jej koleżanka – K. K. (1). Gdy K. Z. (1) weszła na podwórko, natknęła się na grupę osób. Były wśród nich oskarżone N. P. (1), E. K. (1), oskarżony R. P., a także M. B. (1), K. G. (1), A. S. (1) – znajomi oskarżonych.

Do pokrzywdzonej podeszła E. K. (1) w towarzystwie (...). Powiedziała, że coś muszą sobie wyjaśnić. Pokrzywdzona odpowiedziała, że nikogo nie sprzedała i wszystko zostało wyjaśnione, a może ona (tzn E.) sama to zrobiła. Wtedy oskarżona odrzekła, że ma to odwołać. Zaraz dołączył się R. P., który obraził K. i odrzekł „co będziesz z nią dyskutować, wal ją na ryj”. E. K. (1) uderzyła kilka razy z pięści w twarz w okolice oka pokrzywdzoną, złapała ją za bluzę i zaczęła szarpać. K. Z. próbowała się bronić, chwyciła tamtą za włosy i ją szarpała. Wtedy włączyła się N. P. (1), która szarpała i ciągnęła za bluzę pokrzywdzoną, a także R. P., który podchodził kilka razy i splunął jej w twarz, a także wyrwał klucze, które nosiła na tzw. smyczy. E. K. (1) chciała, by pokrzywdzona na kolanach ją przeproszała.

Ta sytuacja trwała dobrą chwilę, kiedy uchyliły się drzwi do bramy, gdzie mieszka A. M.. Wykorzystała to pokrzywdzona i wbiegła szybko do tej bramy. Za nią pobiegli oskarżeni. Tam dopadli ją i wszyscy wspólnie zaczęli okładać. E. K. (1) uderzyła ją pięścią w twarz, tak, że zakreśliło jej się w głowie. Oparła się o ścianę, wtedy ktoś szarpnął ją za bluzę, a gdy się odwróciła, R. P. kopnął ją w brzuch, a potem E. K. (1), N. P. (1) i R. P. uderzali ją po twarzy i po głowie. Po chwili A. M. słysząc hałasy otworzyła drzwi swego mieszkania na korytarz. Skorzystała z tego pokrzywdzona i wbiegła do środka. Powiedziała jej, co się stało, a ta telefonicznie zawiadomiła jej matkę. Matka pokrzywdzonej zawiadomiła policję poprzez swego znajomego policjanta D. K. (1).

dowody:

zeznania świadków:

K. Z. (1) – k. j.w.

A. M. – k. 24-25C, 262

K. K. (1) – k. 29-30 C,

W. N. – k. 39, 268

M. N. – k. 267-268

D. K. – k. 332-333

Na skutek pobicia K. Z. (1) doznała urazu okolicy podoczodołowej lewej z krwiakiem podskórnym i obrzękiem policzka lewego ze złamaniem kości jarzmowej i szczękowej lewej z podbiegnięciem powieki dolnej oka lewego i delikatnym wylewem krwawym podspojówkowym. Urazy te mogły powstać od jednego uderzenia zadanego ze znaczną siłą narzędziem tępym i mogła to być pięść ludzka. Mogły też powstać od kilku urazów godzących w tę samą lub zbliżoną okolicę.

dowód:

opinia sądowa - k. 80-82

E. K. (1), N. P. (1) i R. P. nie byli karani sądownie.

dowód:

dane o karalności - k. 341-343

E. K. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że doszło wyłącznie pomiędzy nią a K. Z. (1) do wymiany zdań, a potem rękoczynów. K. Z. (1) uderzyła ją w głowę z pięści i to ona sprowokowała całą sytuację. Odmówiła złożenia szczegółowych wyjaśnień. (k. 53-54, 243.).

N. P. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że ona sama szarpała się z K. K. (1), a po chwili zobaczyła, jak K. Z. (1) i E. K. (1) biją się ze sobą. Próbowiła je rozdzielić. Potem gdy K. uciekła do bramy początkowo nie mogła wejść do środka, bo R. P. trzymał drzwi, ale po chwili weszła i szarpała E. i K. za ubranie, próbując wyprowadzić je na zewnątrz. Gdy odciągnęła E., K. uciekła (wyjaśnienia - k. 31, 231-232).

R. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. (wyjaśnienia - k 64-65, k. 243)

Sąd zważył ponadto, co następuje

Stan faktyczny ustalono na podstawie konsekwentnych, jasnych, szczegółowych, precyzyjnych i potwierdzonych innymi dowodami zeznań K. Z. (1). Zeznania ta cechuje szczegółowość - już w pierwszych widać dokładne odwzorowanie ciągu zachowań poszczególnych uczestników, cytowanie słowo w słowo wypowiedzi. Są one także logiczne - przedstawiają bowiem bardzo prawdopodobny - biorąc pod uwagę tło zdarzenia oraz okoliczności towarzyszące - ciąg zdarzeń, które mogły się wydarzyć. Są one konsekwentne - raz za razem, gdy zeznawała pokrzywdzona, tak samo opisywała przebieg tych wypadków. I wreszcie - potwierdzają je opinie sądowno-lekarska, zeznania A. M. i w pewnej części także K. K. (1) (zdolna do odtwarzania spostrzeżeń, nie wykazuje tendencji do fantazjowania, choć potrafi manipulować - opinia biegłego psychologa). Potwierdza je także nagranie z monitoringu.

Świadek zeznawała, że gdy weszła na podwórko, w towarzystwie jedynie K. K. (1), która nota bene jest też związana w pewien sposób z N. P. (1) (narzeczoną jej brata), natknęła się na towarzystwo wielu osób. Próbowiła przejść obok, ale została zaczepiona przez E. K. (1). Rzeczywiście, widać na nagraniu, że w podwórku tym znajduje się i przemieszcza wiele osób (dorosłych, ponieważ nieopodal też widać dzieci bawiące się na śmietniku). Osoby te - młodzi mężczyźni i kobiety, stali razem, znają się zatem i przebywają we własnym towarzystwie. Raz więc że się znają, w taki czy inny sposób są zainteresowani opisywaniem przebiegu zdarzenia w sposób dla siebie korzystny - i dla innych uczestników

grupy, którą tworzą. Po drugie zaś - trudno zakładać, iż w tej sytuacji ktokolwiek spoza tej grupy byłby zainteresowany wszczynaniem awantury? Zostać napastnikiem w tej sytuacji, zwłaszcza jeśli się jest młodą dziewczyną, to znaczne ryzyko dla osoby opatrzonej instynktem samozachowawczym.

Nieprzypadkowo sąd podnosi powyższe okoliczności. Zarówno z zeznań świadków, jak i nagrania monitoringu wynika, że oskarżeni (3 osoby) przebywali w towarzystwie jeszcze kilku osób, wśród których było co najmniej jeszcze kilka osób - M. B., K. G., A. S. - wszyscy ci, którzy znają się ze sobą oraz z oskarżonymi. A pokrzywdzona weszła tam jedynie w towarzystwie 14 letniej dziewczyny.

Dlatego też nie można wierzyć, iżby - tak jak wyjaśnia E. K. (1) - to pokrzywdzona pierwsza zaczęła awanturę, uderzając oskarżoną. Było w rzeczywistości tak, że to zdarzenie rozpoczęła E. K. (1), wspierana przez N. P. (1), która - po pierwsze szarpała i odpychała K. K., z którą przyszła pokrzywdzona, po drugie R. P., który opluł ją, znieważał i zabrał jej smycz z kluczami. Pokrzywdzona w tej pierwszej fazie zdarzenia - "podwórkowej" aktywnie próbowała się bronić, co sama przyznała - a zatem chwyciła ją za włosy i szarpnęła. Ten fragment zdarzenia potwierdza więcej osób w tym K. K. - o tym, że obie się szarpały. Nie zmienia to oceny sądu, że zdarzenie zainicjowała E. K., a K. Z. broniła się tak jak umiała. Wersję pokrzywdzonej potwierdza nagranie z monitoringu.

Druga część zdarzenia odbyła się już w budynku za drzwiami wejściowymi, z udziałem trojga oskarżonych. Również we wszystkim tym, co powyżej, aktualne są powyższe uwagi. Oprócz jednej - fazy tej nie objął monitoring. No cóż, ale dlaczego pokrzywdzona miałaby zgodnie z prawdą opisywać jeden fragment rzeczywistości, a kłamać podczas drugiego? Mało prawdopodobne. Wszystkie pozostałe uwagi dotyczące zeznań pokrzywdzonej są tutaj nadal aktualne. A zatem szczegółowość tych zeznań, precyzja, konsekwencja.

Z zeznaniami tymi jako wyjątkowo ubogie da się skonfrontować wyjaśnienia oskarżonych. Zwłaszcza dotyczy to R. P., który w ogóle nic nie powiedział, jak i E. K. (1), która stwierdziła tylko to, że zajście zainicjowała pokrzywdzona. Oczywiście oskarżeni mają prawo do odmowy złożenia wyjaśnień, ale z porównania tego z obszernością wersji przedstawionej przez pokrzywdzoną łatwo wyprowadzić wnioski - niewiele oskarżeni oprócz prostego zaprzeczenia mogli w tym zakresie zaprezentować na poparcie swojej tezy.

Jedynie N. P. (1) złożyła wyjaśnienia, gdzie podjęła próbę obrony. Linia ta sprowadza się do twierdzenia, że ona tylko rozdzielała zwaśnione dziewczyny. Jednak co innego wynika z zeznań K. Z.. Najpierw w fazie pierwszej miała szarpać i odciągać pokrzywdzoną od E. K., co powodowało, że nie mogła ona (tj pokrzywdzona) skutecznie się bronić przed atakami napastnika, a po drugie w budynku także już brała czynny udział w pobiciu. W tym kontraście sąd daje wiarę pokrzywdzonej.

Zwłaszcza że rodzaj doznanych obrażeń w świetle opinii biegłego przekonuje, że musiało być tak, jak zeznawała K. Z., a nie było tak, jak wyjaśniała N. P., że one się tylko szarpały i nikt pokrzywdzonej pięścią nie uderzył w twarz. K. Z. doznała obrażeń twarzy i okolicy oka w taki sposób, który musiał powstać od kilku bądź jednego silnego ciosu pięścią w te okolice twarzy. A przecież K. Z. tak właśnie opisywała ciosy, które otrzymała, zwłaszcza od E. K.. Tymczasem N. P. w swych wyjaśnieniach temu przeczyła.

Nie są dla sądu wiarygodnym źródłem dowodowym, podobnie jak wyjaśnienia oskarżonych, zeznania świadków M. B. i K. G.. Raz - z przyczyn dotyczących wyjaśnień N. P. i E. K., które również zaprzeczały temu, co twierdziła pokrzywdzona, dwa, że są to znajomi oskarżonych, a zatem zainteresowani tym, by przedstawić ich w korzystnym świetle.

A zatem - reasumując, opierając się na zeznaniach pokrzywdzonej i nagraniu monitoringu, które jako obiektywny dowód całkowicie je potwierdza, podobnie jak opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej - a wykluczając linię obrony przyjętą przez oskarżonych, sąd ustalił powyższy stan faktyczny, co pozwoliło za zasadny uznać publiczny akt oskarżenia w przedmiocie oskarżenia o czyn z art. 158§1 k.k. i inne.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że udział w pobiciu ma miejsce wtedy, gdy kilka osób (co najmniej dwie) bierze udział w napaści na pokrzywdzonego, który jako ofiara jest słabszy i co najwyżej broni się. Tak też było w tym

przypadku. Już w pierwszej fazie (podwórkowej) było trzech napastników - E. K. (1) jako napastnik główny (bijący), N. P. (1) - która po pierwsze szarpała się i odciągała koleżankę ofiary K. K., która chciała tamtej udzielić pomocy, a przez to nie mogła, a po drugie sama także ciągnęła za bluzę i szarpała pokrzywdzoną utrudniając jej skuteczną obronę i R. P., który - po pierwsze zachęcał do napaści, "wał ją na ryj", po drugie zaś również pomagał w osiągnięciu przewagi fizycznej po stronie atakujących, opluwał pokrzywdzoną, znieważał ją, zabrał jej smycz z kluczami - wszystko po to, by zachęcić bijącą E. K. do atakowania, zaś osłabić możliwość obrony ofierze. Podobnie w fazie drugiej (budynkowej) - bijąca E. K., R. P., który kopnął a potem również bił, i N. P. (1), która też biła - a nawet jeśli nie, i tylko szarpała i ciągnęła za ubranie (jak sama twierdzi) to również tym swym zachowaniem osłabiała obronę pokrzywdzonej, dając więcej argumentów napastnikom, a zatem także ona wzięła aktywny udział w pobiciu. Wszyscy zatem oskarżeni winni są udziału w pobiciu, a zatem występkę z art. 158§1 k.k., ponieważ podczas tego zdarzenia K. Z. narażona została na powstanie uszczerbku na zdrowiu w stopniu co najmniej średniego uszkodzenia ciała. Takie obrażenia (a nawet cięższe) można odnieść otrzymując ciosy w twarz i w głowę oraz kopnięcie w tułów. A najlepszym przykładem to, że rzeczywiście ofiara takich obrażeń doznała - urazu ze złamaniem kości twarzy. Ponieważ napastników było trzech i wszyscy używali wobec ofiary przemocy, wszystkim im należało również przypisać udział w popełnieniu czynu z art. 158§1 k.k. - tak bowiem biegły zakwalifikował rodzaj urazu K. Z. (1). Co prawda najbardziej prawdopodobne, że spowodowała go E. K. (1), ale nie można całkowicie wykluczyć - w świetle opinii biegłego i zeznań pokrzywdzonej, że uraz powstał wskutek wielu, może kilku - uderzeń w okolice twarzy i oka. Dlatego, skoro wszyscy zadawali uderzenia, wszyscy mogli je bezpośrednio spowodować. a nawet jeśli nie bezpośrednio, to przecież biorąc udział w pobiciu, realizując swe zachowanie, mogli i musieli liczyć się z tym, że ofiara dozna obrażeń na skutek zachowania choćby jednego z nich - stąd też uprawniony jest wniosek, że również wszyscy oni odpowiadają za czyn z art. 157§1 k.k. Tym samym - ponieważ sprawcy naruszyli dwie normy jednym swym zachowaniem - popełnili wszyscy oni przestępstwo z art. 158§1 k.k. i art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Należy ocenić - a oceny takiej z całą pewnością nie można zakwestionować jako dowolnej - że popełniony czyn charakteryzował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości i winy sprawców. Działali w biały dzień, nieomal publicznie, na podwórzu znajdującym się w centrum miasta, w obecności wielu osób, w tym dzieci (nagranie z monitoringu). Wspólnie realizowali swój zamiar, mając przewagę liczebności i siły fizycznej. Wspólnie także wywołali znaczące dla zdrowia ofiary skutki na jej ciele. Dlatego też sąd uznaje, że cele zapobiegawcze i wychowawcze może osiągnąć tylko adekwatna kara. Za taką uznał karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, pomimo młodego wieku i dotychczasowej niekaralności sprawców. Natomiast, z uwagi na powyższe istnieje oczywiście wobec nich pozytywna prognoza kryminologiczna, dlatego też warunkowo zawiesił wykonanie tej kary na okres lat 3, oddając ich w tym czasie pod dozór kuratora sądowego. Orzeczono również obligatoryjnie jeden z obowiązków związany z poddaniem sprawców próbie - przeproszenie pokrzywdzonego.

Z uwagi na znaczące obrażenia ofiary, zasądzono na jej rzecz nawiazki od każdego z oskarżonych w kwocie po 1000 zł, uznając, że bynajmniej nie jest ona wygórowana jeśli chodzi o istotne dla zdrowia skutki, nie mówiąc już o bólu i cierpieniu psychicznym oraz stresie, wysokość ta leży przecież także w możliwościach finansowych czy zarobkowych osób oskarżonych.

O kosztach orzeczono po myśli art. 627 k.p.k.